

wypełnianiu obrzędów. Fałszywa miłość łatwo przekształca się w prawdziwą nienawiść. Gdyby Jezus nie komentował Biblii, nie powiedział, że zachowanie pogan bardziej mu się podoba, to nie stało by się to że: "Porwali Go z miejsca, wyrzucili Go z miasta i wyprowadzili aż na stok góry, na której ich miasto było zbudowane, aby Go strącić". W dalszym głoszeniu Ewangelii pokaże doskonałego poganina Samarytanina, który zaopiekuje się napadniętym przez zbójców. **Najlepszym lekarzem jest ten, kto pozwala pacjentowi wyleczyć się z chorego mniemania, że jest zdrowy. Najboleśniej odrzucają odrzuceni, którzy nie przebaczyli. Jednak jeszcze boleśniej ci, którzy skrzywdzili i nie chcieli tego w sobie uznać.** Ten, któremu pożyczono i nie chce zwrócić pożyczki dobroczyńcy jest przykładem. „Chcesz mieć wroga to pożycz mu pieniądze”. Jaki siniak na duszy ludzi z Nazaretu odsłonił Jezus swoimi słowami? Ci ludzie od lat nie mogli sobie przebaczyć, że odtrącili tak naprawdę Boga i uczynili z Niego „bożę!”. Kiedy ktoś nam nagle uświadamia, że całe nasze staranie religijne jest imitacją czy podróbką, nie możemy tego znieść. Warto pomyśleć o ludziach, którzy przypominają Boże zasady lekceważącym je, jak pragną by ich wyrzucić z miejsca ich życia. To co powiedział Bóg do proroka Jeremiasza z I czytania: "Będą walczyć przeciw tobie". Pomyśleć tylko o rodzicach niepraktykujących a posyłających dzieci do I Komunii św. czy bierzmowania. Potrafimy nienawidzić Boga, ponieważ udowadnia nam właśnie to, że traktujemy Go jak żebraka, którego wyrzuca się za drzwi, jak złodzieja, którego trzeba przegnać, jak złośliwca, który jest odpowiedzialny za całe nasze nieszczęście. Gdybyśmy zobaczyli, jak naprawdę traktujemy Boga w naszych modlitwach, zdziwilibyśmy się, dlaczego ciągle na nas się nie obraża. Ale jak poczułby się ktoś w czasie rozmowy z kimś, kto bezczelnie okazuje oznaki zniecierpliwienia, obłudnie okłamuje i wmawia nam, że kocha, gdy tymczasem jego miłość jest zwykłą manipulacją? Przy czym patrzy na zegarek, coś mamrocze pod nosem niezrozumiałego, albo dłubie w nosie i nagle przyspiesza swoją wypowiedź pretensjonalnie, po czym szybko pozostawia bez pożegnania? **Czy więc większość naszych modlitw tak właśnie wygląda?** A może jeszcze gorzej? Kiedy nam Bóg przez proroka naszych czasów to pokazuje, czujemy do Niego złość i dziwimy się, czego od nas chce? Jakby to, co Mu rzucamy jak ochłap, modlitwy czy odstanie swego na Eucharystii, było heroicznym poświęceniem z naszej strony. Oczywiście na pewno znajdują się tacy, których oburzy to, co teraz przepczytali.

Oh, przepraszam.
Zapomniałem,
że istnieje dla
ciebie tylko wtedy,
kiedy czegoś
potrzebujesz..

Apeluje do wszystkich którzy się do
mnie odzywają tylko kiedy
czegoś potrzebują...
NIE DZWOŃCIE DO MNE
DO KOŃCA ŚWIATA!!!

Na podstawie: www.gosc.pl/doc/797291.Bog-przegnany-jak-zlodziej

WYSOKA CENA PRAWDY – OPOWIADANIE



Młody filozof poszukujący prawdy znalazł się nagle w sklepie z prawdą. Nie chciał uwierzyć swym oczom, ale tam rzeczywiście sprzedawano prawdę. Uprzejmy sprzedawca zapytał: – Jaką prawdę chce pan kupić: półprawdę, całą prawdę czy tylko jakąś małą jej cząstkę? – Oczywiście całą prawdę – odparł uczony. – Nie chcę żadnych mamideł ani moralnych płaszczyków. Chcę mieć całą prawdę: jasną i niepodzielną. Sprzedawca, wskazując na półkę, na której leżała cała prawda, powiedział ze współczuciem: – Ale cena tej prawdy jest dosyć wysoka! – Ile? – zapytał krótko i zdecydowanie filozof. – Jeżeli weźmie pan tę prawdę – poinformował sprzedawca – to zapłaci pan utratą spokoju i bezpieczeństwa na resztę swoich dni, odrzuceniem przez innych a może nawet własnym życiem. Klient, usłyszawszy te słowa, odszedł zasmucony, gdyż był przekonany, że prawdę można kupić za niewielkie pieniądze.

2 LUTEGO – MATKI BOŻEJ GROMNICZNEJ



Dlaczego zapalona gromnica jest atrybutem Matki Bożej? Dlatego, że nie tylko symbolizuje Jezusa Chrystusa jako Światłość Świata, ale i opiekę Maryi. Sam udział w procesji ze świecami, znanej już zresztą w X wieku, nawiązuje do drogi Matki Bożej niosącej Zbawiciela, oznaczając ponadto ziemską drogę każdego autentycznie wierzącego chrześcijanina. Uczestników procesji odbywającej się z okazji Święta Ofiarowania Pańskiego ukazał – na tle gór, kościoła i pochylonego krzyża – Teodor Axentowicz na obrazie *Procesja na Gromniczną*. Ludowe obrazy przedstawiały Matkę Bożą Gromniczną ze świecą i Dzieciątkiem w rękach lub z "towarzyszczymi" Jej wilkami. **Dlaczego to właśnie wilki w przedstawieniach Matki Bożej Gromnicznej tradycja związała z osobą Maryi?**

Odpowiedzi dostarcza nam rodzimy folklor, a konkretnie legenda o spotkaniu Matki Bożej z wilczym szczenięciem lub, jak chcą inni, z dorosłym wilkiem. Przytaczam fragment legendy: "W zimną noc lutego za Marią Panną skradał się wilk. Tego wilka szukali chłopci, aby go zabić. Spotkaną na drodze Maryję, chłopci zapytali, czy nie widziała wilka. Odpowiedziała, że nie widziała, i nie wydała wilka. Potem Matka Boża powiedziała, aby szukali wilka we własnych sercach, i odesłała ich do domu. Gdy po tych słowach chłopci odeszli, spod jej płaszcza wysunęła się głowa wilka. Maryja skarciła go, ale nie była w stanie wydać wilka, gdyż jego cierpienie wzruszyło Jej serce". Uratowany wilk stał się od tej chwili wiernym towarzyszem i sługą Maryi.